

Biden i Putin mają rozpocząć dialog o „stabilności strategicznej”

17 czerwca 2021

Amerykański prezydent Joe Biden i jego rosyjski odpowiednik Władimir Putin wydali wspólne oświadczenie na temat szczytu w Genewie. Zapowiedzieli więc rozpoczęcie dialogu o „stabilności strategicznej”, która miałaby położyć podwaliny pod przyszłą kontrolę zbrojeń. Jednocześnie Putin nie wahał się krytykować Stanów Zjednoczonych w sprawie ich podejścia do Aleksieja Nawalnego czy licznych problemów wewnętrznych.



Szczyt w szwajcarskiej Genewie podzielony był na dwie części. Podczas pierwszej z nich rozmawiali ze sobą obaj przywódcy, natomiast do drugiej zaproszono towarzyszących im dyplomatów. Po zakończeniu szczytu Biden i Putin wydali zaś wspólne oświadczenie. Zapowiedzieli w nim przede wszystkim rozpoczęcie dialogu o „stabilności strategicznej”, mającego dotyczyć przyszłej kontroli zbrojeń. Zmniejszenie ryzyka ewentualnych konfliktów miało zresztą już nastąpić, bo Amerykanie przedłużyli o pięć lat obowiązywanie układu START-3 dotyczącego ograniczenia wyścigu nuklearnego.[A]

W dokumencie stwierdzono również, że Stany Zjednoczone i Rosja „nawet w czasach napięć są w stanie poczynić postępy w kwestii realizacji wspólnych celów, aby zapewnić przewidywalność w sferze strategicznej, zmniejszyć ryzyko konfliktów zbrojnych i oddalić groźbę wojny nuklearnej”.[A]

Obaj przywódcy nie pojawili się jednak na wspólnej konferencji prasowej, a sam szczyt trwał krócej niż planowano. Putin podczas swojego spotkania z dziennikarzami stwierdził, że

Biden jest człowiekiem „doświadczonym” i „konstruktywnym”, dlatego rozmowy miały być „rzeczowe i konkretne”. Właśnie z tego powodu rosyjski prezydent dostrzega możliwość porozumienia się ze stroną amerykańską w sprawach stabilności strategicznej i cyberbezpieczeństwa. Co prawda obaj politycy nie zaprosili siebie nawzajem do swoich krajów, ale według Putina „nie ma sensu, by straszyć się wzajemnie, trzeba się spotykać”. [A]

Rosyjski prezydent jednocześnie nie szczędził słów krytyki pod adresem USA. Jego zdaniem „na ulicach Ameryki codziennie ktoś jest zabijany”, natomiast on sam nie chce dopuścić do podobnego scenariusza na terenie Rosji. Tymczasem miał do niego prowadzić rosyjski opozycjonista Aleksiej Nawalny, który według Putina jest odpowiedzialny za szkolenie demonstrantów w kwestii użycia koktajli Mołotowa czy włączania dzieci do politycznych demonstracji. [A]

Dodatkowo według Putina Stany Zjednoczone otrzymują od Rosji informacje na temat cyberataków, jednak ci nigdy nie rewanżują się tym samym. Tymczasem według Rosjan za najwięcej podobnych działań odpowiedzialni mają być właśnie Amerykanie. Także w tej kwestii obie strony mają „usiąść i rozmawiać” za pośrednictwem swoich ekspertów. Na razie USA i Rosja nie podejmują zaś tematu wstąpienia Ukrainy do NATO, bo według Putina „nie ma o czym w tej chwili rozmawiać”. [A]

Po rosyjskim prezydencie swoją konferencję zwołał jego amerykański odpowiednik. Biden stwierdził, że „istnieje realna perspektywa znacznej poprawy” we wzajemnych amerykańsko-rosyjskich relacjach. Najbliższe miesiące będą więc swoistym testem, w trakcie którego będzie można ocenić czy dalsze dyskusje przybliżają oba narody do postępu. [A]

Zdaniem Bidena „ostatnią rzeczą”, o której ma myśleć Putin jest nowa zimna wojna. Miał on zresztą zwrócić uwagę rosyjskiemu przywódcy na fakt, że Stany Zjednoczone posiadają znaczne zdolności cybernetyczne, dlatego mają zasoby potrzebne

do odpowiedzi na agresywne działania ze strony Rosji. Jednocześnie według Bidena Putin ma być zaniepokojony tym, że Ameryka rzekomo chce go pokonać.[A]

Amerykański prezydent miał zwrócić się do swojego rosyjskiego odpowiednika w sprawie infrastruktury krytycznej, która zdaniem USA nie powinna być obszarem cyberwojny. Według Bidena zasady to jednak inna kwestia niż praktyka. Z tego powodu „odpowiedzialne kraje” powinny podjąć działania przeciwko przestępcom operującym z ich terytorium. W tej sprawie, tak jak wspominał Putin, mają spotykać się zresztą amerykańscy i rosyjscy eksperci.[A]

Biden chce ponadto dalej podnosić kwestie dotyczące „praw człowieka” w Rosji. Ma on dalej wypowiadać się między innymi na temat uwięzienia Nawalnego, a także kwestii wspierania przez Rosję syryjskiego prezydenta Baszara al-Assada. Amerykański prezydent zagroził zresztą, że konsekwencje ewentualnej śmierci Nawalnego „byłyby druzgocące dla Rosji”. [A]

Portal „Breitbart News” informuje, że prezydent Joe Biden powiedział w środę, że przekazał prezydentowi Rosji Władimirowi Putinowi listę instalacji, które uważa za infrastrukturę krytyczną dla USA, ostrzegając Rosjan, by jej nie atakowali (sic!). „Dałem im listę. Jeśli się nie mylę, nie mam tego przed sobą, 16 konkretnych instalacji” – powiedział Biden. „Szesnaście określonych jako krytyczna infrastruktura zgodnie z zasadami USA, od sektora energetycznego po nasze systemy wodne”. [G]

Biden opowiedział o swojej liście dla Putina podczas konferencji prasowej z dziennikarzami po szczycie z prezydentem Rosji. Ostrzegł Rosję, że wymieniona infrastruktura krytyczna w Stanach Zjednoczonych jest „zabroniona” jeśli chodzi o przyszłe ataki. „Mówiłem o propozycji, że niektóre infrastruktury krytyczne powinny być niedostępne dla ataków. Kropka” – powiedział. „w sposób

hakerski lub w jakikolwiek inny sposób”.[G]

Odkąd Biden został prezydentem, liczba incydentów cyberprzestępców przeprowadzających ataki ransomware na infrastrukturę w Stanach Zjednoczonych wzrosła – w tym atak na Colonial Pipeline i JBS Foods, największego na świecie producenta mięsa, zakończony przekazaniem okupu w wysokości 11 mln dolarów.[G]

Biden nie sprecyzował, jakimi konsekwencjami groził Putinowi jeśli cyberataki będą kontynuowane. „Wie, że będą konsekwencje” – powiedział Biden. „On wie, że podejmę działania”. Biden powtórzył, że „odpowiedzialne kraje” muszą podjąć działania przeciwko cyberprzestępcom na swym terenie, ale podczas spotkania z prezydentem Rosji Putin nie otrzymał zdecydowanego zobowiązania w tej sprawie. Putin powiedział podczas swojej konferencji prasowej, że były „konstruktywne” rozmowy na temat cyberbezpieczeństwa, ale stwierdził, że większość cyberataków na świecie pochodziła ze Stanów Zjednoczonych, a nie z Rosji.[G]

Tymczasem komentatorzy pytali ze zdziwieniem, czy przekazanie listy najbardziej newralgicznych instalacji oznacza, że w przypadku innych celów ataków USA nie podejmą żadnych działań?[G]

Na podstawie: Cnn.com [A], Ria.ru [A], Interia.pl [A], Breitbart News [G]

Źródła: [Autonom.pl](https://autonom.pl) [A], [Goniec.net](https://goniec.net) [G]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net